

# DZIENNIK POMORSKI

**Przedpłata:**

W ekspedycji miesięcznie	1,75 zł.
Z odnośnikiem miesięcznie	1,85 zł.
W agencjach miesięcznie	1,85 zł.
Przez pocztę jąt z odnośnikiem	2,08 zł.

W razie wypadków spowodowanych silną wyższą, przeszkód w nakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów.

**Redakcja i Administracja: Chojnice, ul. Człuchowska 13.**

Podatowa karte czekowa 201.032

Konto bankowe: Bank Powiatowy Chojnice.  
Miejaka Kasa Oszczędności, Chojnice.

Tel. 44 Adres telegr. „Dziennik Pomorski”. Skryt. pocz. 83

**Chojnice, środa 22 kwietnia 1925 r.**

**Ogłoszenia:**

Ogłoszenia na stronie 6-lam od wiersza piety lub jego miejsca 10 groszy — Rekl. za tekst wiersz 3-lam 20 groszy — Ogłoszenia skomplikowane z nastrożeniem miejsca oraz z nieczytelnym rękopisem przy każdym poszczególnym wypadku 20% nadwyżki. Ogłoszenia z innych krajów płaczone tylko w walucie tutejszej. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada.

Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9. przed poł.

## Znaczenie mniejszości zagranicą.

Czytaliśmy niedawno mowę byłego niemieckiego ministra oświaty Böllitz, wygłoszoną w Hamburgu. Treść tej mowy zawierała ciekawe myśli o środkach ku znaczeniu i rozwoju narodów. Pomiędzy innymi był w tej mowie ustęp następującej treści: „Traktat wersalski podciął doprawa na długi czas znaczenie morskie Niemiec. Ale mamy chwilowo w ręku wielką kozę i to 30 milionów Niemców zagranicznych. Od nich przyjdzie znowa do nas znaczenie morskie i światowe. Musimy z tymi braćmi pracować ręką w rękę celem odbudowy wielkich niewidocznych Niemiec. Ażeby z tych zagranicznych Niemców stworzyć dla siebie zastęp gorliwych działaczy, musimy im dopomagać pieniędzmi. Niestety, dotychczasowe środki nie wystarczają. Parlament powinien się raz ocknąć i uchwalić liczne miliony dla braćmi zagranicą. Wtedy pokażemy tym naszym braćmi zagranicznym, że ojczyzna ma ich pod swymi troskliwymi skrzydłami. Będzie między krajem a zagranicą jednolite dążenie do wspólnego celu, to jest do wielkości i sławy niemieckiej i choćby nam szło jeszcze gorzej niż dotąd, to nie zginiemy, bo będziemy wielkimi w samych sobie i w waszych dążeniach, i będziemy krzyczeli naprzód”.

Jest to tak cenne wyznanie niemieckiego ministra, że warto zapisać sobie jego słowa głęboko w umyśle i sercu. Nasamprzód wiemy teraz, że Niemcy zagranicą mają tworzyć oddziały wojskowe dla kraju niemieckiego. W tym celu mają otrzymywać „ostmarkenculagi”, jak za bismarkowskich czasów. Za te fundusze mają być stróżkami niemiecznymi tam, gdzie siedzą. Wszędzie, gdzie Niemiec siedzi — a jest ich jak ów minister oblicza 30 milionów zagranicą — powinien patrzeć nie na te rządy, do których należy, ale na Berlin. Czy zatem w Polsce, Francji, Anglii, Ameryce, Włoszech, Australji, wszędzie ma Niemiec być się nie pełnowartościowym obywatelem tego kraju, w którym siedzi, ale obywatelem wielkiego państwa niemieckiego. Wszystko co robi, ma robić nie dla wielkości kraju, w którym żyje i do którego należy, ale dla wielkości Niemiec. Ma więc starać się rozwijać handel i przemysł, rozwijać rolnictwo, ma za trudnić jak najwięcej swych niemieckich landsmanów, ma zakładać jak na więcej szkół i zborów luterskich, ma starać się o szerzenie ducha i kultury niemieckiej w gminach, osadach i miastach. Ma przytem udawać jak najgorliwszego patriotę kraju, którego jest obywatelem, ażeby nie mogli dobrać się do jego skóry germańskiej, ażeby tam swobodnie i bezpiecznie mógł uprawiać pracę dla Berlina. „Serce musi być gorące i wola silna między Niemcami w ojczyźnie, zagranicą i nadgranicą” jak mówił minister. Zatem nie przesadzamy, jeżeli przedstawiamy zamiary Niemców w Polsce i w innych krajach w powyższym świetle. Bo wszędzie gdzie jest Niemiec, tam ma być niemiecka ojczyzna, tam wszystko, co się robi, należy robić nie dla chwały i przyszlności tego kraju, w którym się przebywa i którego chleb się zjada, ale dla chwały i przyszlności Niemiec. Należy zawsze myśleć o tem, że ten kraj obcy może kiedyś do Niemiec należeć, o ile przebywający w nim Niemcy wszystko czynić będą, ażeby go dla kultury niemieckiej zdobyć.

Takie zadanie wytoczył Niemcom potomek Bismarcka minister Böllitz. Takimi są wszyscy jego landsmanii w kraju i zagranicą. To byłaby jedna strona medalu. Pomówmy o drugiej. Z wywodów pruskiego ministra widzimy,

jakie on ogromne znaczenie przydaje mniejszości niemieckiej zagranicą. I w samej rzeczy mówi prawdę o wielkiem znaczeniu tych mniejszości zagranicą. Narody obce sądzą przeważnie swych bliższych i dalszych sąsiadów po tem, jak się zachowują jego przedstawiciele, zamieszkałi wśród nich. Ci przedstawiciele są żywą agitacją dla swego narodu. Im są zagranicą porządniejsi, im są skromniejsi, a za to pracowitsi i dorabiający się grosza, tem więcej na znaczeniu zyskują nietylko oni, ale ten kraj, w którym się rozdzili. Im lepiej potrafia pracować w handlu, przemyśle, organizacjach swych i obcych, tem zyczliwiej na nich patrzą, tem chętniej ich przygarniają, tem większą reklamę robią oni dla ojczyzny swej, tem chętniej obce narody takiemu krajowi pomagają czy to w postaci pożyczek czy w inny sposób.

Nasze rządy mają tu jedno zadanie dla dobra Polski więcej. Jeżeli jaki naród, to chyba polski ma zagranicą wielkie miliony swych współbraci. Powinien starać się zatem o to, ażeby ci rodacy przysparzali Polsce sławy. Nie chcemy prowadzić takiej agitacji jak Niemcy, ażeby nasi rodacy na obojętnie pracowali wyłącznie dla sławy i chwały swego narodu. Mają oni obowiązek pracować dla wzmocnienia kraju, który im oślab daje. Ale ojczyzna ma obojętne zwinąć ze swej strony wszystko, co możliwe, ażeby ci rodacy czuli się synami kraju, z którego pochodzą i czuli się dumnymi ze swej Polski. A gdy będą pracowali uczciwie, wówczas nasza Polska nie będzie potrzebowała się za nich wstydić, owszem rodacy nasi będą podnosili zagranicą jej znaczenie. Z tego co powyżej piszemy wynika, że synowie narodu na obojętne są takimi, jaką jest ich ojczyzna. Jeżeli ojczyzna wychowuje własny naród dobrze, jeżeli go wychowuje moralnie, jeżeli go wychowuje pracowicie i we wszelkich cnotach obywatelskich i narodowych, natenoczas synowie jego będą i zagranicą przykładnie żyli. Będą oni na obojętnie zwierciadłem swego kraju i narodu.

## Szydła z miecha wychodzą.

Warszawski socjalistyczny „Robotnik” pod patronatem żydowskich Perłów, Diamondów i Rubinów zamieszcza rezolucję, w której konferencja Klasowych Związków Zawodowych Robotników Żydów, od była w Warszawie 11 i 12 kwietnia przesyła bratnie pozdrowienie strajkującym robotnikom rolnym i wyraża gotowość popierania strajku a tych wszelkimi możliwymi środkami w ich służnych walce.

Pokazuje się nacoźnie, że po za strajkiem pod firmą socjalistów stoją Żydzi, których naganiaczami są socjaliści z Kongresówki. Ciekawość zresztą, co to tam za gatunek Związku Robotników Żydów. Widać, że to muszą być nekosszerne Żydzi, skoro są robotnikami. Bo „rosządny Żyd” w Polsce pozostawia robotę chrześcijaninowi a sam zajmuje się szlachetnym handlem czyli wyciąganiem grosza, krwawo zapracowanego przez drugih.

## Niemieckie plany.

W Austrii są dwa polityczne obozy. Jest obóz chrześcijańskich demokratów pod wodzą byłego kanclerza Seifla i jest obóz wszechniemców oraz socjalistów. Pierwsi z nich nie chcą się przyłączyć do Niemców i szukają oparcia o sąsiednie państwa, a drudzy chcą połączyć się z Niemcami. Znosi się skutkiem tego w Austrii na ciężką walkę gospodarczą. Ks. Seipel ze swem stronnictwem zamierza walczyć za gospodarczym połączeniem się z Czechami i Węgrami jak w ogóle z Małą Ententą. Tymczasem zwolennicy Niemców chcą temu wszelkimi siłami przeszkadzać, ponieważ wówczas skończyłoby się piękne sny o połączeniu Austrii z Niemcami. Słychać, że Liga Narodów popiera plan ks. Seifla i dąży do jego urzeczywistnienia, ponieważ się pokazuje, że Austria potrzebuje na swe towary zbytu, ażeby swą walutę w zdrowiu utrzymać i nie mieć bezrobocia.

Niemieckie gazety piszą, że będą przeszkadzały wszelkimi siłami takiej gospodarczej łączności państw.

## Z procesu toruńskiego.

Najciekawszym w całym procesie było zeznanie świadka Orlikowskiego, którego syn popełnił jak wiadomo samobójstwo. Pan Orlikowski stanowczo odpie-

ra zarzut, jakoby stosunki rodzinne spowodowały samobójstwo syna. Jako dowód, przedstawia księżkę oszczędnościową syna, na którą złożył tenże w przeddzień samobójstwa 100 zł. Świadek uważa jedynie system szkolny za winny tego, że syn doprowadzony do ostateczności przez nieodpowiednie traktowanie go, popełnił samobójstwo. Najprawdopodobniej ma tu najwięcej winy profesor Zagorski, który zagroził synowi nie uzyskaniem matury. Prokurator stawia pytanie, czy świadek nie hołduje pijaństwu, na co tenże odpowiada, że 30 lat był urzędnikiem w służbie niemieckiej i przez przeciąg całej służby nie miał ani razu nie przyjemności z powodu pijaństwa, a klótni u niego w domu nie było więcej, jak u innych ludzi.

Dalsze rozprawy sądowe różniły się o tyle, że Pomorzanie prof. Bernard Zalewski brał w obronę profesorów z Małopolski, jakoby nieuczciwie odnosili się do dzieci pomorskich. Przeciwnie brano wzgląd na to, że trudno im było nieraz opanować język polski. Ks. Sylwester Grabowski, katecheta przy żeńskim gimnazjum nie zauważył nieprzychylnego odnoszenia się profesorów do Pomorzaniek.

Była też mowa o przygodzie wizytatora p. radcy Makowskiego w Lidzbarku, który, jak zeznał burmistrz Rochoń, wypił we wspólnem towarzystwie kilka grozków i trochę „zakrapianej” i następnie był głodny na ulicy, tak że go przyaresztowano. Wskutek tego wypadku p. wizytatorowi przydzielono inny obwód. Komendant Wizimirski zeznał, że aresztowaniu był winien przodoownik. Nie miał on prawa aresztować p. Makowskiego jako wyższego urzędnika, skutkiem czego obrońca dr. Zuromski się pyta, czy jest różnica pomiędzy pijanym a inną osobą?

Pat komendant powiada, że z pijanymi ludźmi jaką różnicę nieraz trzeba robić. Niejednych trzeba doręczką odstawić do domu i oddawać żonie, a obcych należy odstawiać do hotelu.

Były tam jeszcze inne zarzuty, ale nasze pismo ma za małe ramy, ażeby o nich szerzej pisać.

Po zakończeniu rozpraw miało dojść do ugody pomiędzy władzami szkolnymi a rodzicami. Był już nawet protokół gotów. Ponieważ jednak kilku oskarżonych miały być z pod ugody wyłączonych, przeto i reszta w imię solidarności wyrzekła się jej i proces zostanie przeprowadzony do końca.

## Powstanie w Bułgarii?

Z Bułgarii donoszą, że tam wybuchło powstanie które popierają wychodzący bułgarscy, zaopatrują ludność bułgarską w broń i proch. Granica koło Carybrodu jest podobno w rękach powstańców. Przywódca wychodźców Kosta Todorow, który przebywał ostatnio w Zagrzebju, oświadczył, że dni rządu obecnego bułgarskiego prezesa ministrów Cankowa są policzone. Cały naród bułgarski burzy się przeciw niemu, ale pod groźbą jarzma, nie może wypowiedzieć swobodnie swych myśli. Todorow jest zapatrywający, że jedynym ratunkiem dla Bułgarii jest połączenie się z Jugosławją. Takie połączenie zadaloby ciós śmiertelny bolszewizmowi.

## Wydalenie optantów.

Według obliczenia urzędowego jest na Pomorzu 16799 optantów. Ponieważ do tego dochodzą również dzieci, dla tego przyjąć należy, że liczba jest daleko większą. Najwięcej optantów, bo 3600, wykazuje powiat chojnicki. Powiat swiecki Hozy ich 2500, chełmiński 2300, kościerski 1181, grudziądzki bez miasta 791, Grudziądz miasto 484, powiat wąbrzeski 761, tczewski 720, brodnicki 630, sepoliński 616, działdowski 530, toruński bez miasta 528, Toruń miasto 172, starogardzki 426, pucki 416, kartuski 389, wąherowski 321, lubawski 226, tuchowski 205, gniewski 83 optantów.

Według spisu z 1921 roku liczyło województwo pomorskie 939 495 mieszkańców, w tem 754.907 Polaków, to jest przeszło 80 procent, zaś Niemców blisko 20 procent. Od tego czasu ten stosunek znacznie się poprawił.

## Co piszą o nowym rządzie francuskim?

Ani Francja, ani Anglja nie są z niego zadowolone. Piszą, że Poinleve jest przyjacielem Żydów, de Monzie przyjacielem sowjetów i Żydów, a Caillaux

## Wstępne notowania giełdowe

20. kwietnia 1925 r. o godz. 10 przed połudn.

**w Gdańsku:**

100 złotych wypłata na Warszawę	100,80
100 złotych w notach	100,85
dolar	5,25

**w Warszawie:**

Dolar na złoty	5,18
----------------	------

przyjacielem Niemców. Francja się z takim rządem nie pogodzi. Gazety angielskie uważają za zły znak, że do rządu nie wstąpił taki wpływowy polityk i przemysłowiec jak Loucheur.

Nowy minister skarbu Caillaux nie zamierza zaprowadzić daniny majątkowej, za to wymaga dla siebie daleko idących pełnomocnictw, przede wszystkim kontroli nad wydatkami innych ministerstw, oraz ściągania zaległych podatków i jak najspieszniejszego uchwalenia budżetu.

## Sprawy polityczne

na podstawie otrzymanych telegramów.

### Po Hindenburgu Stresemann.

Stary lis polityczny minister Stresemann miał we wtorek w Hamburgu dłuższe przemówienie, w którym naturalnie kołował i nakrywał się ogonem jak lis, ściągany przez charty. Tym lisem to Niemcy, a tymi chartami to sojusznicy, którzy obsiedli teraz Niemcy za postawienie kandydatury Hindenburga. Otóż Stresemann jako minister niemiecki opowiadał na tem zebrań, że Niemcy nie mogą wierzyć, choćby chcieli, bo na to potrzeba niezależności gospodarczej i wojaskowej, a Niemcy nie mają ani jednego ani drugiego. Pod względem pieniężnym są Niemcy zależne od Ameryki, pod względem gospodarczym muszą zakupować surowce na ich fabryczną przeróbkę i tem samym są zależne od państw, od których muszą te surowce nabywać, a w końcu z powodu zepsucia się europejskich walut muszą Niemcy radzić „być, jeżeli znajdą odpowiednią ilość kupców na zbyt swych towarów. Dla tego też Niemcy nie mogą zamykać swego wywozu wysokimi cłami. Jeżeli pragniemy, ażeby nam się dobrze powodziło — powiada minister Stresemann — natenczas musimy prowadzić grzeczną politykę zagraniczną i stąd powinien każdy zrozumieć że monarchji budować nie możemy, tak samo jak wojnę wygrać się nie możemy. Byle byśmy mogli wyprostować nasze granice, wtedy można nas będzie na palec owinąć.

Tak mówił minister Stresemann. To mądrała! Nakrywał — jak — powiedzieliśmy — politykę niemiecką z powodu Hindenburga jak nakrywa się lis ogonem, gdy mu są na piętach. Ale takich, którzy „niewinnej“ polityce niemieckiej wierzyć będą, nie znajdzie się chyba już teraz, chyba socjalistów, którzy swym programem o „braterstwie ludów“ będą się starali Niemcom pomagać.

### Wiadomości kościelne.

#### Diecezja chełmińska.

W pierwsze święto Wielkanocne sumę pontyfikalną odprawił w katedrze N. Ks. Biskup Sufragan dr. Klunder Kazanie wygłosił nowomianowany kaznodzieja tumski, ks. kanonik Kurowski.

#### Diecezja poznańska.

W pierwsze święto Zmartwychwstania Pańskiego celebrował w katedrze pontyfikalną sumę wobec licznej asysty N. Ks. Biskup st. Łukomski; kazanie wniosło wygłosił w czasie sumy ks. infulat prałat Stanisław Adamski.

W katedrze poznańskiej odbyła się tradycyjna rezurekcja w Wielką Sobotę o godz. 8 wieczorem. Procesję od grobu Zbawiciela prowadził ks. prałat Meysner w otoczeniu asysty, wszystkich członków kapituły, profesorów Seminarjum (Duchownego i kleru katedralnego) Po procesji odbyła się przed wielkim ołtarzem uroczysta jutrznia.

### Kronika miejscowa.

Chojnice, dnia 21 kwietnia 1925 r.

Dziś: Anzelma b. w. d. k.  
Słońca wschód 4.53 zachód 7.6.  
Księżycy wschód 4.46 zachód 5.4.  
Jutro: Sotera i Kaja mm.  
Słońca wschód 4.50 zachód 7.8.  
Księżycy wschód 5.8 zachód 6.17.

— **Do wczorajszej notatki p. t. „Ciekawa sztuka“** zakradła się pewna nieścisłość. Mianowicie zbieg nie miał być dopiero odstawiony do więzienia sądowego, lecz karę za nielegalne przekroczenie granicy już odsiedział i miał zostać odstawiony do granicy celem wydalenia. Wobec konieczności załatwienia niektórych formalności przetrzymywano go w komisariacie, skąd jak wiadomo, buty spalił i dziś już chyba znajduje się we „Vaterlandzie“. Oszczędził sobie tym sposobem odsiedzenie kary drugiej po stronie niemieckiej.

— **Gdzie podziwiają się srebrne monety?** Bank Polski wypuścił już w obieg kilka milionów monet srebrnych jednolotowych i dwulotowych, jednak naogół w kasach, zwłaszcza w handlu spotyka się je nader rzadko. Jest to następstwo szkodliwego przechowywania srebra, którego zwłaszcza trzyma się ludność wiejska. Również panuje zwyczaj netychmiastowego chowania monet srebrnych przy składaniu drobnych oszczędności. Zwyczaj ten powinien być

zaniechany. Umieszczenie bowiem domowych oszczędności w srebrze przede wszystkim nie przynosi procentu, a następnie przyczynia się do zaniku srebra na rynku pieniężnym. Od czasu ciągłego spadku wartości banknotów uchodziła moneta brzęcząca za coś pewniejszego, lecz dziś minęły te czasy i wracamy do życia normalnego, zatem przetrzymywanie monety powoduje brak środków obiegowych.

— **Z Izby Karnej Sądu Okręgowego** z dnia 17 bm. Staże Leonard Wenda, zamieszkały w Wymysłowie pow. Tuchola, oskarżony o to, że w lutym zeszłego roku w Łosinach świadomie fałszywie rozgłaszał publicznie o komendancie Powiatowej Policji Państwowej p. Kobelskim fakt nieprawdziwy, zdolny podać go w pogardę i poniżyć w opinii publicznej, mianowicie, że Komendant Powiatowej Policji Państwowej, Kobelski otrzymał w roku 23 z Nadleśnictwa Gołębki i Swit około 300 metrów urzeźwa dla posterunkowych policji po cenach ulgowych i drzewo to sprzedał gwoźli własnej korzyści osobom trzecim, między innymi otrzymał Pacek z Tucholi 6 metrów, zaś posterunkowi Policji Państwowej otrzymali tylko drobną ilość drzewa. Zniwagę tę wyrządził urzędnikowi z tytułu jego zawodu.

Po przeprowadzonej rozprawie sąd uznaje oskarżonego winnym i zasądza go na 100 złotych grzywny, w razie nieściągalności za każde 10 złotych jeden dzień więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania. Jako obrońca występował pan mec. Langowski.



Wincenty Nowak, zamieszkały w Więcborku pow. Sępólno, oskarżony o to, że w sierpniu zeszłego roku w Sępólnie na wiecu, a zatem publicznie twierdził zmyślone fakty, wiedząc, iż są zmyślone, aby przeto wywołać pogardę dla urzędów państwowych używając w swym przemówieniu zwrotów, że Polska stoi na fundamentach fałszywych urzędników, którzy pracują dla własnych zysków, że w urzędach zasiadają szewcy, krawcy i pastuchy, którzy wyżywiają krew biednej ludności.

Ponieważ rozprawa nie wykazała winy oskarżonego, jak również oskarżony do winy się nie pozuwa, przeto go sąd od winy i kary uwolnił, kosztą ponosi skarb państwa, jako obrońca występował pan mec. Behnke.

Zyryd Klinger, zamieszkały w Tucholi o to, że w czerwcu zeszłego roku w Tucholi w doniesieniu do Komendy Powiatowej Policji Państwowej w Tucholi więc do władzy obwinął posterunkowego policji państwowej Kwiatkowskiego i Wonsa świadomie fałszywie o popełnienie przestępstwa, że wymienieni wymuszali od niego przyznania bijąc go przytem ręką i gumowym wędem, więc że dopuścili się występku. Ponieważ rozprawa nie wykazała czynu karygodnego, przeto sąd postanowił oskarżonego od winy i kary uwolnić.

Alfons Marcinkiewicz, zamieszkały w Koścince pow. Tuchola oskarżony o to, że w marcu zeszłego roku w Tucholi przez dwa zamoistne czyny zniewolił przemocą i groźbą Posterunkowego Policji Państwowej Mroczyńskiego i Urzędnika Urzędu Skarbowego Krupe, więc urzędników do zaniechania czynności urzędowej i to przeprowadzenia rewizji za papierosami pochodzenia zagranicznego, drugie przemocą stawiał opór urzędnikowi, posterunkowi policji państwowej Wonsowi, powołanemu do wykonywania rozkazów i zarządzeń władz administracyjnych i sądowych w prawem wykonywaniu jego urzędu, przyczem go czynnie napadł niebezpiecznym narzędziem i to widłami.

Oskarżony przyznaje się do czynu, lecz tłumaczy się tem, iż był na wojnie ranny i zasypany, przez co stał się nerwowym co się dalej stało, sobie więcej nie przypomina. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonego winnym i zasądza go za pierwszy czyn na 4 tygodnie więzienia, za drugi czyn na dwa

tygodnie więzienia, razem na łączną karę jeden miesiąc więzienia oraz na ponoszenie kosztów postępowania. Jako obrońca występował p. mec. Radwański.

Paweł Szlottko, zamieszkały w Leblau powiat Gdańsk, obecnie w areszcie śledczym, oskarżony o to, iż w marcu b. roku w Szumlesie udzielił posterunkowi Karaszewskiemu, urzędnikowi podarunek w kwocie 20 guldenów gdańskich, aby go skłonił do czynności naruszającej obowiązek służbowy a to wypuścić Szlottkiego na wolność. W tymże czasie i miejscu bezprawnie przebywał w strefie nadgranicznej i nielegalnie przekroczył granicę polsko-gdańską. Po przeprowadzonej rozprawie uznaje sąd oskarżonego winnym i zasądza go za pierwszy czyn na 1 tydzień więzienia, za drugi czyn na 4 tygodnie więzienia, razem na 1 miesiąc więzienia z wliczeniem aresztu śledczego oraz orzeczono konfiskatę 20 guldenów na rzecz Państwa, kosztą ponosi oskarżony. Jako obrońca występował p. mec. Behnke.

— **Rozprawy Sądu pokoju** z dnia 17 bm. Staże Józef Jarecki z Chojnic obarczony mandatem karnym we wysokości 3 zł. za niezameldowanie się w biurze mieszkaniowym, przeciw czemu wniósł na czasie odwołanie sądowe. Rozprawa została odroczone celem przesłuchania dalszego świadka. — Ema Białów z Konarzyn, oskarżona o to, że ubite w marcu 24 r. dwie świnki nie zostały poddane badaniu przez właściwego badacza mięsa. Sąd zasądził ją na przynę 50 zł. przynajmniej okoliczności łagodzącej. — Za niezłożenie we właściwym czasie zeznania dla wymiaru daniny leśnej obarczony został mandatem karnym w wysokości 110 zł. handlarz drzewa Gustaw Ochn z Lubni. Sąd uznał mandat karny. — Kupiec Leowenthal z Chojnic otrzymał mandat karny za to, iż zatrudniał u siebie robotnika Leona Guenthera od maja do października 24 r. bez zameldowania policyjnego. Rozprawa została odroczone celem przesłuchania Guenthera. — Marta Orlikowska zamieszkała w Chojnicach oskarżona o to, że w roku 24 była w posiadaniu około 50 mtr. drutu telefonicznego. Oskarżona twierdzi, iż jej mąż znalazł drut ten na drodze do Jezioroków. Rozprawę odroczone dla zmiany aktu oskarżenia. — Marta Cwiklińska z Brus oskarżona o to, iż będąc zatrudnioną w firmie „Rolnik“ w Chojnicach jako kasjerka w dniu 13 stycznia br. miała usunąć książkę tejże firmy. Wina oskarżonej nie została udowodniona wobec czego nastąpiło uwolnienie.

### Kronika prowincjonalna.

**Czersk.** W środę dnia 15. bm. odbyło się na sali posiedzeń w ratuszu zebranie Zarządów towarzysów, cechów etc. celem ustalenia programu obchodu Święta Narodowego w dniu 3 maja. Zgodzono się jednogłośnie na następujący program:

W sobotę wieczorem o godz. 8 stawia się Straż pożarowa, Towarzystwa Sokół, Wokaków i Powstańców i Sw. Stanisława Kostki z orkiestrami na targowisku do capstrzyki. Rozwiązanie capstrzyki przed ratuszem.

W dniu 8 maja rano o godz. 6 pobudka wykonana przez orkiestrę towarzystwa św. Stanisława Kostki i Sokół.

O godz. 10 przed południem zbiórka wszystkich towarzystw i cechów na targowisku celem uroczystego pochodu na główne nabożeństwo do kościoła. Dzieci szkolne biorą udział na nabożeństwie o godz. 9.30, po nabożeństwie odbędą się w szkołach uroczystości. Do głównego pochodu ustawią się dzieci szkolne i towarzystwa w ulicy Szkolnej i Kościuszki. Pochód odbędzie się pod kierownictwem pana Konitza przez główne ulice i rozwiązuje się na placu przed Hotelem p. Jagalskiego, gdzie mgski chórz Harmonja w spótdziale z innymi miejscowymi towarzystwami śpiewu odśpiewa kilka narodowych pieśni pomiędzy innymi „Bałtyk“.

Po rozwiązaniu pochodu p. sędzia Dr. Karnowski wygłosi na sali p. Jagalskiego odczyt o znaczeniu Święta Narodowego 3 maja.

Towarzystwo „Sokół“ urządzi wycieczkę do pobliskiego lasu, gdzie odbędą się ćwiczenia. Wieczorem odbędą się na wszystkich salach zabawy a mianowicie u p. Baltazara Ossowskiego Sokół, na sali p. Brzezińskiego Towarzystwa Sw. Stanisława Kostki urządzi narodowe przedstawienie teatralne „Obieście Trębawili“.

**Osowo.** (Śmierć przez ugryzienie palca). W jednej z tutejszych szynkowni wydarzył się bardzo smutny wypadek, który w wycich następstwach spowodował śmierć. Bawiono się w karczmie dosyć dobrze jak to zwykle już u nas bywa przy kieliszku. Niewiadomo z jakiego powodu, czy z powodu zbyt głębokiego zagładania do kieliszka, czy też z innej przyczyny, nagle ni stąd ni zowąd powstał głódny i gwałtowny spór pomiędzy dziewczawką tej karczmy p. R. a jednym gościem, mężczyzną w sile wieku. W toku tej kłótni, dziewczawka tak się rozsierdziła, iż w napadzie jakby szalu bez zapamiętania ugryzła chłopu jeden palec u ręki, dając tem upust swej złości. Wypadek ten jednak był tragiczny w swych następstwach albowiem niezadługo po ugryzieniu palca mężczyzna z tego po-

Jaczk damske — majtki kombinacyjne  
ochraniające podstaniezki — biustniki  
powiazki i pończochy.

Torebki ręczne, walizy i teki.

Ludwik Rasch

Męskie kalasony — koszule trykotowe  
wierzehne i nocne — krawaty kołnierze  
i skarpetki.

Torebki ręczne, walizy i teki.



# Obwieszczenie.

Niniejszem zwraca się uwagę na odpis rozp. pol. Pana Wojewody Pomorskiego z dn. 16. II. 1925 r. w przedmiocie wymiatania kominów i urządzeń paleniskowych w Województwie Pomorskiem, wywieszony w skrzynce obwieszczeń w ratuszu.

Chojnice, dnia 18. kwietnia 1925 r. 910

Urząd Policji Miejskiej.

# Licytacja.

Celem pokrycia należności skarbowych odbędzie się sprzedaż licytacyjna najwięcej dającym za gotówkę:

- w Jarcewie** na majątku w poniedziałek, dnia 27. kwietnia 1925 r. o godz. 10. przed poł. 1 biurko,
- w Pile** (obszar dworski Klosnowo) w poniedziałek, dnia 27. kwietnia 1925 r. na posiadłości p. Klemmera Karola o godz. 12. 1 biurko, 1 lustro z komoda, 1 kanapa, 1 leżanka, 1 stół, 1 szafa do bielizny, 1 luzja myśliwska i 2 sztuki młodego bydła rogatego (jałowice),
- w Swornegaciach** w poniedziałek, dnia 27. kwietnia 1925 r. o godz. 15 przed sołectwem, 1 szafa do rzeczy, 1 maszyna do szycia,
- w Konarzyniech** we wtorek, dnia 28. kwietnia 1925 r. o godz. 10. przed poł. przed sołectwem, 4 m. materiału na ubranie męskie,
- w Borowym Młynie** w środę, dnia 29. kwietnia 1925 r. o godz. 11. przed poł., 1 szwinia (wagi 1,00 ctr.) i 1 sanie robocze,
- w Brzeźnie** w czwartek, dnia 30. kwietnia 1925 r. o godz. 11. przed poł., 1 owca, 1 szafa do rzeczy, 1 kanapa, 1 stół i obrus i 1 komoda.

O tem zawiadamia sekwestator przy Urzędzie skarbowym podatków bezpośrednich i opłat skarbowych w Chojnicach.

Chojnice, dnia 20. kwietnia 1925 r. 919

# Licytacja przymusowa.

W piątek dnia 24 bm. o godz. 10 przed poł. sprzedam w **Brusach** w składzie kupca p. Lewińskiego najwięcej dającym za gotówkę:

- 18 szt. materiałów męskich na płaszcze i ubrania razem ca. 160 mtr.
- 20 „ materiałów damskich bluskowych, wełnianych, półwełnianych jedwabnych razem ca. 150 mtr.
- 7 „ płótna około 100 mtr.
- 5 „ barchanu
- 1 „ firan
- 7 „ ręcznikowe
- 2 stoły do składu
- 1 żelazny piec
- 1 waga decymalna
- 2 postojniki do składu 2 regały.

Większą ilość użyt. rzeczy jako: ubrania dziecięce, czapki, koszule, krawatki, rękawiczki, chusteczki, pończochy, buciki filcowe, szkarpety itp.

**Winkowski**  
kom. sądowy Chojnice

Niniejszem daję do wiadomości Szanownej publiczności miasta Chojnice i okolicy, iż

**wykonuję wszelkie prace**

## garncarskie

jak stawianie nowych i starych pieców oraz wszelkie reparacje

**Walerjan Szrekenszleger**  
mistrz garncarski 892  
CHOJNICE, Ogrodowa nr. 7

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski“**  
z Chojnic  
na miesiąc maj

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę miesięczną z opłatą pocztową razem 2,08 złotych

dnia ..... 1925

Imię i nazwisko

miejsceowość

ulica

pokwitowanie poczty

# Ziemniaki sadzonki i jadalne

możliwie Industrie, Odenwälder modre i zółto mięsne gatunki jakoteż Wohlmanna. Również

# koniczynę białą, czerwoną i szwedzką

kupuję po najwyższych cenach dziennych 902

**L. Drucker, Złotowo**

Zastępca dla Polski:

**Marcin Less, Chojnice**

ul. Dworcowa 24 Telefon 111.

**Polecamy ze składu**  
**makuchy śrót z nasienia**  
**słonecznika, pasza pożywna**  
**mleko twórcza**

po najtańszych cenach

**Landw.Grosshandels-gesellschaft**

Z. O. P.

filje Chojnice — Tuchola.

**Nadeszła**

pryma 923

# cebula

Takową oddaję odsprzedającym po niskich cenach

**Merkur, Chojnice.**

Pierwszorzędną asfaltową

**papę dachową**

**smołę — lepnik — karbolineum**  
**wapno — cement portlandzki**  
**trzcinę sufitową — gips**  
**gwoździe**

poleca po cenach konkurencyjnych

**F.Wysiński**  
T. Koliński, Brusy.

# Róże

krzaczki wysokie i niskie

poleca

**K. Blaszczyk**

ogrodnictwo.

Zamawiam niniejszem pismo

**„Dziennik Pomorski“**  
z Chojnic  
na miesiąc maj i czerwiec

i proszę pobrać odemnie przez listowego przedpłatę 2 miesięczną z opłatą pocztową razem 4,15 złotych

dnia ..... 1925

Imię i nazwisko

miejsceowość

ulica

pokwitowanie poczty

# KINO NOWOŚCI

właśc.: PAWEŁ KRZYŻNIEWSKI

Wtorek 8-mej Sroda 8-mej Czwartek 8-mej

# Messalina

2-ga ostatnia i najpiękniejsza serja, która stokrót przewyższa I-serję.

Koncert artystyczny. Koncert artystyczny. 928

# Świetna egzystencja

Dzielnych ludzi, obeznanych w kołach włościańskich, jako

# agentów

do sprzedaży centrifug, maszyn do szycia i wszelkich maszyn i narzędzi rolniczych za odpowiednią prowizją poszukuje

**Leon Studziński, składy maszyn**  
Kościerzyna Pomorze.

Baczność! Baczność!

# tanie podeszwy!!

Płacisz tylko za męskie podeszwy gumowe z obcasem ze skóry

**3 — 4 złote ---**  
Za damskie podeszwy z obcasem

**2 — 3 złote ---**  
Gwarantuję za jakość skóry jako i dobre wykonanie. Jedno zwiędzenie a przekonasz się.

**J. Jutrzenka**  
szewc 922  
Koszarowa nr. 9.

Sprzedam maszynę krawiecką lub zamienię na dobrą damską.  
**Mickiewicz 31**  
prawy parter Obejrzyć można od godz. 12—2 w południe, lub po godz. 6 wieczorem. 918

# Starszy uczciwy robotnik

dla prac w ogrodzie i w podwórzu może się zgłosić  
925 **Dworcowa 171.**

# Nowy eleg. powóz

(Jagdswagen) 917  
jeden bardzo dobry **lekki półkryty powóz rodzinny** bardzo tanio na sprzedaż.  
**Klunder**  
Pl. Piastowski 10.

**Starszą, doświadczoną dziewczynę**  
najchętniej ze wsi od 1. maja poszukuje 920  
**Borzyzkowska**  
Człuchowska 13.

# Towarzystwo hodowli drobiu w Chojnicach Nadzwyczajne, walne zebranie

odbędzie się **w czwartek 23. kwietnia 25 wieczorem o godz. 8. w hotelu p. Engela.**

- Wybór zwierząt na grzdzką wystawę.
- Zakupowanie i oddanie kur piodowych,
- Nowy wybór Zarządu,
- Rejestracja gołębi piodowych. 925

Zarząd.

Licytacja przymusowa W piątek 24. bm. o godz. 2-giej po poł. sprzedam na cegielni w Lubni najwięcej, dającym za gotówkę.

40 000 sztuk **palonej cegły**  
**Winkowski**  
Kom. sądowy Chojnice.

**Krawcową** do sporządzenia bielizny poszukuje 915  
**Hotel Dworcowy.**

# Młodsza, porządna dziewczyna

może się od zaraz zgłosić. Gdzie wskaże ekspedycja nin. pisma. 916

Poszukuję **dziewczyny** od 1 5 br. 921  
**Słowińska**  
Odlubowska 11

Potrzebna od 1. 5. 25 909  
**dziewczyna**  
lub starsza osoba do dwoje dzieci z lepszej rodziny.  
**Prusakowa, Dom Krojanty**